

KWIRNER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Niemcy płać długi wojenne

LONDYN, 27.5. (Pat.) Według doniesień z Waszyngtonu, ambasador niemiecki podpisał układ, przewidujący spłatę przez Niemcy sumy 6 miliardów dolarów w dziesięciu ratach rocznych przy oprocentowaniu 4 od sta. Suma ta, pełna tytułem zwrotu kosztów amerykańskiej armii okupacyjnej w Nadrenji, stanowiła ratę roczną, wstrzymaną przez moratorium Hoovera.

B. minister finansów oskarżony

PARYŻ, 27.5. (Pat.) B. minister finansów François Marsall obwiniony jest o to, że z żelazo widza towarzysstwo „Electricables” ogłosiło fałszywy bilans i wypłaciło fikcyjną dywidendę. François Marsall jest prezesem rady administracyjnej tego towarzystwa.

Nowy rząd w Japonji

Cesarz zatwierdził następującą listę gabinetu japońskiego:

Premjer i sprawy zagraniczne—admiral Saito. Finanse—Takabaszii. Sprawy wewnętrzne—baron Jamaroto. Koleje—Mitokusi. Marynarka—admiral Okada. Wojna—gen. Araki. Komunikacja—Minami. Handel—baron Makitate. Oświata—Hatijama. Sprawiedliwość—Kojama. Rolnictwo—Goto.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, na którym premjer Saito złożył sprawozdanie o sytuacji za granicą. Saito podkreślił konieczność utrzymania dotychczasowego kursu politycznego w Mandżurji, celem obrony interesów japońskich. Rząd nie powziął żadnej decyzji w sprawie zwolnienia parlamentu.

Atak bezrobotnych na magistrat

W Zwickau (Saksonja) doszło ponownie do burzliwych demonstracji 4.000 tłum bezrobotnych, którzy protestują przeciwko zmniejszeniu świadczeń socjalnych, zaatakowali magistrat. Podczas rozgrywania tłumy policje obrzucano kamieniami. Ostatecznie zajęcia zlikwidowano, aresztując kilkanaście osób.

Strajk chińskich pocztowców

Strajk urzędników pocztowych w Chinach toczy się. W Nankinie, Szanghaju, Hankou i Kantonie strajkuje około 5.000 urzędników. Rząd oświadczył, iż nie zgadza się na podwyżkę płac i zażądał od urzędników, że jeżeli nie powrócą do pracy, wówczas stanowiska ich powierzone będą nowym pracownikom.

Ogarnięta szaleem mistycznym strzeżona w kościele

PARYŻ, 27.5. (Pat.) Dzienniki donoszą, że wczoraj rano w Lyonie, ogarnięta szaleem mistycznym, 33-letnia polka, Wanda Waikurawska, należąca do misji katolickiej, wtargnęła do nawy kościoła. Odkupienia i dała 6 sużarów, nie trafiając na szczęście nikogo z obecnych na niesz w kościele. Uprowadziła przez miejscowego proboszcza policjanta przybiegłego w popychaniu do ojustszalej awantury. Walkurawska skierowała przeciw nim w kierunku, w którym jednak nie było już kuli. Jeden z policjantów wyszedł w powietrze na ostrzał. Szalona, która po długich usiłowniach udało się obezwładnić, umieszczona została w zakładzie dla umysłowo chorych.

Delegacja Stanów Zjednoczonych wystąpi z nowym projektem rozbrojenia

W paryskich kołach politycznych szeroko komentowana jest wiadomość, że delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencji Rozbrojenia w Genewie ma ostro wystąpić przeciwko francuskiej koncepcji rozbrojenia, a wznówić swój stary projekt redukcji do minimum stanu liczebno-wszystkich armji lądowych.

Projekt przewiduje zniesienie wszystkich armji poborowych oraz znaczną redukcję wojsk zawodowych. Projekt amerykański przedstawia obszerny dokument, oparty na obliczeniach matematycznych, usiłując znaleźć dla każdego kraju cyfry maksymalne sił zbrojnych, do utrzymania których dane państwo miałoby prawo. Według tego systemu amerykańskie uwzględnią w swej metodzie kalkulacji: 1) ilość żołnierzy konieczną dla każdego państwa dla celów policyjnych, 2) cyfrę minimalną żołnierzy, potrzebną do obro-

ny kolonji oraz do obrony granic. Idea amerykańska nie jest wprawdzie nowa, lecz tym razem rząd waszyngtoński przechodzi z planem konkretnym, który ma być definitywny i który jak w kołach amerykańskich zapewniana będzie oparty na cyfrach, narzucenych państwom zwyciężonym w wojnie światowej w zawartych traktatach pokojowych.

Bez względu na wartość, słuszność czy niesłuszność projektu amerykańskiego, podkreślaliśmy już niejednokrotnie, że genewska konferencja rozbrojeniowa nie wyda żadnych pozytywnych rezultatów, gdyż żadna z delegacji szczerze nie traktuje problemu rozbrojenia. Zbyt długi jest dyplomacja a mało szczeroci w rozwiązywaniu doniosłych zagadnień międzynarodowych.

Fiasko konferencji rozbrojeniowej już dziś jest aż nadto widoczne.

Przed ustąpieniem gabinetu Bruninga

BERLIN, 27.5. Pat. Zapowiedziana na przyszłą konferencja między prezydentem Hindenburgiem i kanclerzem Brüningiem w kołach politycznych jest tematem najsporniejszych komentarzy. Liczą się z możliwością dymisji gabinetu która nastąpić ma w najbliższych dniach w rozmowach między Hindenburgiem a Brüningiem dojdzie do porozumienia w

sprawie radykalnej rekonstrukcji gabinetu, jak donosi prasa socjalistyczna, która poinformowane zapowiadają zupełne ustąpienie min. Brüninga, również ze stanowiska kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Prasa socjalistyczna i centrowa informuje o zakulisowych manewrach kół prawicowych przeciwko Brüningowi.

Organ min. Stegerwalda „Der Deutsche” ogłasza rewelacje o zakulisowych rokowaniach między przedstawicielami opozycji narodowej a pewnymi kołami przymysłu francuskiego, zrzeszonymi w Comité des Forges.

Konferencja rzeczoznawców w Paryżu

PARYŻ, 27.5. (Pat.) W dniach najbliższych zbierze się w Paryżu konferencja rzeczoznawców finansowych, w celu rozpatrzenia sytuacji finansowej państw nadbańskich i bałkańskich. Spotkanie to jest bezpośrednią konsekwencją rezolucji, powziętej przez Radę Ligi Narodów na posiedzeniu z dnia 21. maja b. r. wywołanej komitet finansowy Ligi do wyznaczenia delegatów, którzyby niezwłocznie wzięli z przedstawicielami skarbow państw zainteresowanych zajęli się rozpatrzeniem kwestji gospodarczych Austrii i Węgier. Przewodniczący Rady Ligi Matos, po porozumieniu się z rządami belgijskim, holenderskim i szwajcarskim, wyznaczył trzech ekspertów. Belgje reprezentować będzie Fricke, attaché finansowy poselstwa belgijskiego w Berlinie, Holandję — Prip, prezydent Banku Holenderskiego, Szwajcarję — Musy, szef departamentu skarbu szwajcarskiego.

Ze swej strony przewodniczący komitetu finansowego Suwilt, b. podsekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych, inspektor finansowy i szef wydziału technicznego we francuskim ministerstwie finansów Davra, członek Banku Angielskiego — sir Oulton Nymeyer, dr. Pawel Kempner z Banku Miedelschna w Berlinie i wreszcie dyrektor Banku Czeskosłowackiego dr. Pospiszil.

W skład konferencji, przewidzianej decyzją Rady Ligi Narodów, wjdzie poza wymienionymi, osobami 5-u ekspertów skarbowych, wyznaczonych przez Konferencje Londyńską, którzy pracują od dłuższego czasu w Genewie nad badaniem sytuacji finansowej Europy środkowej i Bałkanów, a mianowicie z Izraela Francji — Birot, z Niemczech Anglii — sir Leith Rosse, z Rumunii Włoch — Beneduce, członek rady administracyjnej banku wyplata międzynarodowych i wreszcie ze strony Niemiec dr. Schewering-von-Krosick.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Wybitny publicysta — Clement Vatel pisze w zagnionym reporterze „Albercle Londres, który znalazł śmierć w czasie katastrofy na okręcie „Georges Philippart”, Londres był jednym z miłośników energii i śmiałości tak koniecznej dla „planego włóczęgi”, który staje nieraz w obliczu najcięższych niebezpieczeństw, lecz posiadał również i tę znamienne cechę, która w zawodzie reporterskim jest główną zaletą: wzbudzenie zainteresowania i pozostanie był pierwszorzędny talentem pisarskim.

Nowy gabinet grecki przedstawił się table w dniu 30 b. m. Tekę spraw zagranicznych i obrotu narodowej obejmuje Papanastasin.

Z Paryża donoszą, że wpływy uzyskane z pułków w ciągu kwietnia, wynoszą 3-miljardy 98-miljonów franków. W porównaniu do kwietnia r. ub. nastąpiło zmniejszenie wpływów o 207-miljonów.

Czy koniec wojny chińsko-japońskiej

PARYŻ, 27.5. (Pat.) Z Szanghaju donoszą do pism francuskich: Akcją wycofania oddziałów japońskich jest prawie na ukończeniu. Wczoraj w obecności komisji mieszanej japońscy przekazali władzom chińskim fortyfikacje Wu-Sung i część miasta, będącego zresztą w gruzach. Wczoraj popołudniu nastąpiło porozumienie między rządem chińskim a związkami zawodowym pocztowców. Strajk, który zaczął ogarnąć całe Chiny, został zlikwidowany. Rząd zgodził się na reformy administracyjne, jakich domagał się strajkujący. Dążeniem ich jest, jak wiadomo, uregulowanie budżetu państwa w ten sposób, ażeby niebezpieczeństwo redukcji zarobków było wykluczone.

ZAWIADOMIENIE

W tych dniach otwarta została kamisowa sprzedaż pod firmą „BIELTOMDRAP” dwóch niepopularnych w kraju fabryk sukiennych:

EMANUEL TISCH w BIELSKU
H. LINDSBERG w TOMASZOWIE MAZOW.

BOGATY WYBÓR.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.
Przy zakupach proszę żądać cenniki oryginalne.

Z poważaniem

firma **MIECZYSLAW GOLDCWAJG**
KRAKOWSKIE PRZEDM. 36, RÓG KAPUCYŃSKIEJ. TEL. 344.

Pastyłki nawozowe „Teps”

zawierające pełny pokarm roślinny dla kwiatów i roślin pokojowych i balkonowych

sprzedaje

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

Krak.-Przedmieście № 64

paczka 75 groszy — wystarczy na 20 tygodni.

Z pod niemieckiego stempla

Wzory hitlerowskie w deklaracji O. W. P.

O wpływie polityki stronnictwa narodowego na wychowanie młodzieży mieliśmy sposobność pisać już niejednokrotnie. Obecnie przybywa jeszcze jeden dokument, będący prawdziwym aktem samooskarżenia ze strony tego stronnictwa na punkcie demoralizacji i deprawacji dusz młodego pokolenia. Dokumentem tym jest t. zw. deklaracja ideowa młodzieży wszechpolskiej. — deklaracja, nie tylko oparta na straszliwym ubóstwie moralnym jej autorów, ale wręcz koludująca z podziałem interesami państwa. Jesteśmy konsumentami obcych pojęć, — pisał Roman Dmowski w jednym z artykułów książki p. t. „Świat powojenny i Polska”. Nie mamy zamiaru ustalać, czy, lub do jakiego stopnia to twierdzenie „ewangelistów” str. narodowego może się tyczyć całego polskiego społeczeństwa. Natomiast z całą przyjemnością przyznajemy p. Dmowskiemu słuszną powyższej opinii odnośnie... jego własnego obozu. Gotowi jesteśmy nawet podziwiać... zmienność źródeł, w których stronnictwo narodowe poszukuje raz poraż, wzorów dla siebie. Wszak jeszcze do niedawna nienaruszalnym „tabu” dla niego było wszystko, na czym widział stempel — francuski. Następnie z biegiem czasu, zaczęła edycja czerpać „soki żywotne” dla swego programu z ideologii — faszyzowskiej. A wreszcie teraz pp. przywódco polsko-zaciankowego nacjonalizmu znaleźli sobie nową krynicę „wskazań programowych” — w hitleryzmie.

Kto miałby tu wątpliwości, niech weźmie do ręki ową wspomnianą „deklarację ideową” O.W.P. Dokument ten, jak bodaj żaden dotychczas, świadczy o uwiadzeniu umysłowym, który opowiadał szereg nie tylko starcy ale i młodej generacji obozu „narodowego”. Świadczy on, że młodzież O.W.P. nie potrafi się zdobyć na żaden wzlot duchowy i szerszy horyzont patrzenia ani w jednej dziedzinie swego programu działania”. Znajdujemy w nim hasła wsteczne i obskurantkie pod względem politycznym, a ignorantkie i często wręcz bezsensowne pod względem gospodarczym. Wszystko to zaś spoite w laurkę patetycznych, napuszonych i pustą groźba(ł) nabrzmiałych frazesów. Jedyny „postęp” rozwojowy młodych umysłów endeckich w całym tym smutnym dokumencie widać tylko we wskazaniu... „metod”, któremi ta młodzież chciałaby urzeczywistnić swój niewesoły „program”.

„Ale otóż właśnie cały ów „postęp rozwojowy” jest — niemiecki, ścisłej młwając: hitlerowski stempel... Jest to poprostu — niewolniczy, prawie dosłowny przekład znanych „taktycznych zaleceń” niemieckiej partii narodowych socjalistów.

To bezpośrednie pokrewieństwo duchowe z hitlerowcami uwydatnia się w deklaracji O.W.P. przewidywaniem w stosunku do „ścisłych” tych samych „metod bud. „narodowego nacjonalizmu”. Hitler proklamuje walkę o linję „Wisły” a przeto „Młodzi” z O.W.P. dystansują go, deklamując swe żądanie nie tylko odnośnie Prus Wschodnich, ale i Śląska Opolskiego, „Młuchi” Wschodniej i zdemiilitaryzowanego (oczywiście! bo bezpieczeństwo...) prawego brzegu Odry. Byłaby to w ustach „narodowych” młodzieńszkowski zabawka nader dowcipna, gdyby szło tylko o sprowadzenie istotnych zakusów niemieckiego imperializmu. Ale w tem rzecz, że poza takim groźnem a butnem kiwnięciem palcem w „narodowo”-młodocianym buncie, niema w deklaracji „Młodych” ani cienia wskazania, czyjeimi rękami miałyby to być urzeczywistnione. Jest zato cześć tania demagogia, niezdolna wprawdzie poderwać opinii o pokojowych tendencjach Polak, ale natomiast o tyle szkodziła dla interesów Polski, że głosiła to obóz, który jest zaprzeczeniem wszelkich cnót żołnierskich i obywatelskich, a przewidywaniem zaprzeczeniem zdolności do ponoszenia z siebie ofiar w imię karności ogólnej, nieodzownej w sprawach pogotowia zbrojnego. Głosi to bowiem ten właśnie obóz „narodowy”, który pod płaszczykaniem publicznego działania nie od dąży usłudze, rozbił ją pracę przy sposobieniu wojakowego, nie cofając się

— zwłaszcza na Pomorzu — przed żadnym, najohydniejszym nawet sposobem „atakowania” tych obywatelskich organizacji, które stoją na gruncie państwowego przysposobienia sił zbrojnych.

Niedość na tem. Tak samo „ściśle po hitlerowsku” pragnie młodzież O. W. P.

rozwiązać zagadnienie... żydowskie. — „Pozbawienie żydów praw politycznych z wszystkimi tego konsekwencjami”, — oto co głosi deklaracja, zachowując nawet stylizowane, niemal dosłowne brzmienie swego wzoru t. j. programowej deklaracji Adolfa Hitlera. Ale czy „polskim

hitlerowcom” z O. W. P. przyszła do głowy choćby refleksja co do różnicy liczebności elementu żydowskiego w Niemczech i w Polsce? Czy zastanowili się nad głoszonym przez nich absurdem pozabawienia politycznych praw trzech milionów ludności, w wieku XX-tym, w państwie, leżącym w samym centrum Europy i mającym pretensje do cywilizacji? Dalecy jesteśmy od myśli stwarzania dla elementu żydowskiego w Polsce warunków tak wyjątkowo korzystnych i zaszczytnych, jakie żydzi mają w samem Stronnictwie Narodowem, zajmując w niem wybitne stanowiska z p. n. postem Leoy Stroniskim, p. Jawelz-Panenkową i p. Rappaport-Jętkiewiczową na czele. — Ale w czym — i w dziedzinie — ekonomii. — „Przedmiotem naszego gospodarstwa narodowego jest naród polski”, — głosiła pupile pp. Adolfa Hitlera, Romana Rybarskiego i Leoy Stroniskiego. — Ołóż można być pewnym, że tak bezdenne absurdu nie napisałby żaden dziennik „narodowy” nawet w tym czasie, kiedy narodowa demokracja sprawowała swe smutne rządy w Polsce. Koncept tego rodzaju mógł się wyłęgnąć jedynie w środowisku nie tylko nieodpowiedzialnym politycznie, ale nie mającym elementarnego pojęcia w dziedzinie politycznej i ekonomicznej. Hasło tak pojęte „nacionalizacji” gospodarki państwowej ma chyba tylko jedną „zaletę”: — że wysłała rzeczywiście zamiary Str. Narodowego. Zdradza mianowicie, że jest w Polsce obóz, który w razie — naprótno wymarzonego — dojścia do władzy, gotów byłby natychmiast rozpaść wewnątrz kraju gospodarczą wojnę domową z dziesięcioma milionami obywateli własnego państwa, należącymi do mniejszości narodowych. Jest to — zdnow cenne stwierdzenie. — Ale poza tą jedną „oryginalnością”, żywcem zresztą wyjętą z pod hitlerowskiego stempla, cały „program” gospodarczy młodzieży z O.W.P. nie zawiera ani jednej myśli nowej lub bodaj ciekawej. „Zalecenie” oparcia gospodarczego ustroju „na rodzinie i własności prywatnej” — jest „pustym, o... parę wieków spóźnionym frazesem”, bo przecież nie na czym innym, jak właśnie nie na tych podstawach opiera się dotychczasowy ustrój gospodarczy...

Jako ogólne wrażenie po przeczytaniu owej „deklaracji” narybku Str. Narodowego zostaje: — pustka ideowa, nadzia na watą buńczucznych frazesów i podnieć działających na instynkty nienawiści plemiennej lub politycznej. — W jakim czynnie może się praktycznie wyrazić działalność młodzieży, karmionej takim „programem”? Oczywiście: — w napastliwych wrzaskach „prasowych” różnych nied warzone, piór, w burdach ulicznych, w objawach taniego i łatwego „antysemityzmu” w napadach czynnych na ludzi wybitnych, jak to np. miało miejsce we Lwowie odnośnie prof. Bartla, nie tylko jednego z najbardziej zasłużonych wychowawców młodzieży, ale i z najwybitniejszych obrońców reguł Lwowa w listopadzie 1918 r. Krzyk, wrzask, kompromitująca w swem ignorancie demagogia, a jednocześnie z tem całkowitą niezdolność do wszelkiej pracy dla państwa, jako wspólnego dobra wszystkich obywateli. — Oto cechy, które młodzi z O.W.P. „uwieca” obecnie w swoich szeregach uchwalając deklarację. — A młodym — na teraz w Str. Narodowem wzór zdennie niemiecki z pod stempla Adolfa Hitlera, z fotograficzną dokładnością zmalpowany w oblamuczonych umysłach „Młodych” — o to straszliwy dowód tej destrukcji moralnej, jaką w dusze młodzieży chce znow „sączyć” Stronnictwo Narodowe, nietylko w imię interesów Polski, co — anachizy.

Wzrost znaczenia Polski w polityce międzynarodowej

Ambasador turecki w Londynie przeniesiony do Warszawy

Jak już poprzednio donosiliśmy, na stanowisko ambasadora tureckiego w Warszawie, po śmierci Dżewad Beja powołany został dotychczasowy ambasador turecki akredytowany w Londynie, Ahmed Ferit Bey, który onegdaj opuścił Londyn, udzielając przedstawicielowi P.A.T. krótkiego wywiadu, który poniżej zamieszczamy.

„Byłoby oczywiście nieszczerością z mej strony, gdybym oświadczył panu, że chętnie porucam Londyn, mówi ambasador, w którym spędziłem 7 bardzo przyjemnych i pożytecznych lat. Tembardziej więc zrozumiałem jest, że udając się z polecenia prezydenta Kemal Paszy na stanowisko ambasadora w Warszawie obejmuję placówkę, do której Turcja przywiązuje wielkie znaczenie. Turcja łączy z Polską nici dawnej tradycyjnej przyjaźni, która nigdy ani na chwilę nie gasła i której podtrzymanie będzie dla mnie — szczerym obowiązkiem, ale poza szczerym — podtrzymaniem — naszej wzajemnej przyjaźni świadom jestem także wielkiego zadania dyplomatycznego, jakie mnie nałożono wobec stale wznoszącego znaczenia Polski jako potęgi międzynarodowej. Udaję się obecnie do Angory, aby odebrać stosowne instrukcje mego rządu i po dwóch tygodniach udam się do War-

szawy, celem objęcia mojego nowego stanowiska, do którego przystępuję z prawdziwym zainteresowaniem”.

Ambasador Ahmed Ferit Bey, jest człowiekiem jeszcze młodym, liczy około 50 lat i był już 3 razy ministrem, mianowicie piastował tekę robót publicznych, skarbu i spraw wewnętrznych.

W okresie pretakacji pokojowych z Turcją, które zakończyły się podpisaniem traktatu lozańskiego w r. 1922 Ahmed Ferit Bey prawie przez dwa lata był delegatem Turcji w czasie negocjacji w Paryżu; poczem objął resort spraw wewnętrznych.

W r. 1925 mianowany został ambasadorem w Londynie, skąd odchodzi obecnie na stanowisko ambasadora tureckiego w Warszawie.

Prasa angielska z „Daily Telegraph” na czelę kontentuje fakt, przeniesienia ambasadora w Londynie do Warszawy jako wzrost znaczenia Polski w polityce międzynarodowej.

Z tureckiego punktu widzenia ambasada w Warszawie jest mniej więcej tem samem, czem dla Wielkiej Brytanji były przed wojną ambasada w Konstantynopolu — najbardziej delikatną i trudną ze wszystkich ambasad, wymagającą najlepszej głowy w służbie dyplomatycznej.

W powodzi domysłów i plotek tworzy się nowy gabinet Herriota

Ze Herriot stanie niezadługo na czele nowego gabinetu francuskiego to jest powszechnie wiadome i pewne.

Natomiast dyskusja kała toczy się około tego, czy przyszły gabinet będzie utworzony z elementów radykalno-socjalistycznych, czy też radykalno-republikańskich.

Herriot ma do wyboru albo współpracę z socjalistami, albo z republikanami. Jeszcze ani na jednym, ani na drugim nie zdecydował się. Niektóre odłamy prasy francuskiej twierdzą nawet, że Herriot stworzy gabinet tylko z samych radykałów, nie stwarzając żadnych koalicji. Omawiając naradę Herriota z przedstawicieli prawego skrzydła partji socjalistycznej, „Petit Journal” pisze, że Herriot oświadczył swym rozmówcom, iż zamierza zaproponować socjalistom współpracę na podstawie programu ustalonego przez komitet wykonawczy stronnictwa radykałów społecznych. Socjaliści więc powinni zdecydować się czy będą współ-

pracować w wykonaniu tego programu *W razie ich odmowy Herriot tworzy gabinet czysto radykalny.*

„Le Matin” przewiduje również utworzenie gabinetu czysto radykalnego i wyraża przekonanie, że Herriot obejmie sprawy zagraniczne, Painleve — obronę narodową, zaś Chaumeteps sprawy wewnętrzne. „Le Matin” dodaje, iż Herriot otrzymał oficjalną misję tworzenia gabinetu w dniu 7 czerwca, zaś prawdopodobnie w dniu 7 czerwca stanie przed parlamentem. O ile powyższe przypuszczenia okażą się słusznymi, to przyszły gabinet będzie się składał wyłącznie z partji radykalno-socjalistycznej, radykalno-lewicowej oraz republikańsko-socjalistycznej.

Natomiast otoczenie Herriota uważa wszystkie opublikowane informacje na temat składu przyszłego gabinetu za zbyt pospieszne. Dotychczasowe narady Herriota z różnymi osobistościami mają charakter jedynie ogólno-informacyjny.

Prasa szwajcarska o stosunkach polsko-gdańskich

Uchwały komisji zagranicznej Reichstagu w sprawie Gdańska, rozbuździły w prasie europejskiej wielkie zaniepokojenie.

Dziennik szwajcarski „La Suisse” zamieszcza artykuł wstępnny p. t. „Kto zagroza Gdańskowi?”. Dziennik podkreśla na wstępie, że wszelkie naruszenie statutu Wolnego Miasta może mieć bardzo poważne konsekwencje dla stosunków polsko-niemieckich. W razie jakiegokolwiek konfliktu polsko-niemieckiego niepodobna przewidzieć, jakie byłoby konsekwencje dla całej Europy, to też koniecznem jest zdać sobie sprawę, czy Gdańsk znajduje się w niebezpieczeństwie.

Przytoczywszy rezolucję komisji spraw zagranicznych Reichstagu Niemieckiego, starając się wywołać wrażenie, jakoby Polska zagrozała Gdańskowi, dziennik stwierdza bezpodstawność tego twierdzenia, poczem obszernie omawia niebezpieczeństwo jakie stanowi dla Gdańska i pokój działalności organizacji hitlerow-

skich. Dziennik podkreśla, że hitlerowcy dzięki tolerancji senatu i stałobci wysokiego komisarza Ligi Narodów są panami Gdańska; Wysoki komisarz wydaje się bynajmniej nie niepokojoną agitacją hitlerowską, mimo, iż Rada Ligi w maju 1931 roku uznała, że manifestacje organizacji nacjonalistycznych na terenie Gdańska kryją w sobie poważne niebezpieczeństwo. Wniosek uchwalony we wtorek przez Reichstag — kończy dziennik — nie może więc nikogo oszukać. Jest to szły grubemi niemi manewr odwrócenia odpowiedzialności na wypadek konfliktu. W żadnym wypadku nie da się wywołać wrażenia istnienia niebezpieczeństwa polskiego, gdy niebezpieczeństwo niemieckie jest tak oczywiste.

Powyższy artykuł „La Suisse” jest bardzo znamienny, gdyż dowodzi że opinia publiczną w krajach neutralnych zdaje sobie sprawę, kto ponosi odpowiedzialność za napięcie stosunków polsko-gdańskich, i kto zagroza pokojowi.

Uroczystości Bożego Ciała w Lublinie

Doroczne uroczystości z okazji Bożego Ciała obchodził Lublin w czwartek nadwyrast podniosło i wspaniale, do czego przyczyniła się też sprzyjająca pogoda. Rano o godz. 10-iej odprawione zostało w Katedrze uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz rządowych wojska, miasta, duchowieństwa i innych, poźniej organizacja oraz instytucje społeczne i katolickie i wreszcie tłumy wiernych. W tym samym czasie dla zgromadzonych na placu katedralnym oddziałów wojska, policji, strazy ogniowych i publiczności odprawiona została Msza polowa. Dla młodzieży lubelskich szkół średnich i seminarjów odprawiona została Msza polowa przed ołtarzem ustawionym w drzwiach Banku Polskiego.

O godz. 11-ej rano wyruszyła z Katedry uroczysta procesja, którą prowadził J. E. ks. biskup lubelski Fulman podtrzymywany na zmianę przez obywateli miasta. Za baldachinem postępował p. wojewoda lubelski Świą-

dziński, zastępca d. cy. O. K. II plk. Iwanowski, komisarz miasta p. Piechota, liczni przedstawiciele sądownictwa, kuratorjum, policji, korpusu oficerskiego i podoficerskiego oraz publiczności.

Do procesji katedralnej przystąpiły się procesje ze wszystkich kościołów lubelskich poźniej wzięli udział cechy lubelskie, szereg organizacji katolickich, kompanja honorowa 3 pp. leg. ze sztandarem i orkiestrą, młodzież akademicka, straż ognia i inne. Baldachim nieśli kolejno przedstawiciele: Bractwa św. Trójcy, włościanstwa, kupiectwa, korpusu oficerskiego i przedstawiciele cechów lubelskich. Przed każdym ołtarzem, ubranym z wielką starannością i bogactwem barw i kwiatów: przy kościele OO. Jezuistów, Magistracie, OO. Kapucynów i Banku Polskiego — pienia religijne wykonały połączone chóry parafialne. Wszędzie pałowal wzorowy porządek utrzymany przez władze bezpieczeństwa.

Po południu odbyła się procesja Bożego Ciała z kościoła św. Mikołaja na Czwartku.

Bolączki Lublina

Lublin, mimo że jest miastem, liczącym ponad 120 tys. mieszkańców, posiada wiele jeszcze bolączek, zarówno na krańcach miasta, jak i w środku, które jednak przy dobrej woli łatwo daby się usunąć. Jedną z najważniejszych takich bolączek, może nie całego Lublina, ale całej dzielnicy w okolicy cukrowni i dalej jest bezwzględnie rektyfikacja przy ulicy Krocmałnej. Jak nas poinformowano, w pięciu fabrycznym spalane są od dłuższego czasu wszelkie odpadki i nieczystości, a kominny wydzielał wstrętny, gryzący i trujący dym. Rozchodzi się on po całej ulicy, uniemożliwiając otwieranie okien dla oczyszczenia powietrza, spacyer itp. Plaga ta zatrzuwa życie całej ulicy. W wielkich miastach kominny, wydzielające podobny dym, zaopatrzone są w specjalne siatki, pochłaniające całkowicie wszelkie substancje gryzące i trujące, wydobywa się natomiast zwykły dym i szybko rozwiewa w powietrzu.

W podobną siatkę winna się też zaopatrzyć i rektyfikacja, o czem cory chęć pomyśleć musi dyrekcja fabryki — by nie zatruchać nadal powietrza.

W identycznym położeniu znajdują się mieszkanki ulicy Dolnej Panny Marii. Tutaj powodem jest piekarnia w domu nr 15, w której za nisko osadzone komin, wydziela gryzący dym, sadze oraz iskry, snujące się po całej ulicy, uniemożliwiając licznym mieszkańcom korzystanie ze świeżego powietrza. Mieszkańcy zbierają w tej sprawie podpisy, by u miarodajnych czynników złożyć skargę celem usunięcia tej plagi.

Należałoby, aby kompetentne władze zainteresowały się poruszonemi sprawami i znalazły jakies wyjście. Nie można truć ludzi. (g)

Imprezy artystyczne i odczyty na wystawie szkół zawodowych

Program dzisiejszych imprez na terenie wystawy szkół zawodowych (ul. Spokojna Nr. 10, gm. państw. szkoły przemysł. handl. żeńskiej) obejmuje:

godz. 12 w. p. odczyt „Ogródki działkowe” — inż. M. Kuropatwinski,

godz. 3 pp. (na boisku) przedstawienie kółka dramatycznego uczniów szkoły ziemiankiej i St. Syrozyńskiego w Lublinie. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 30 gr.

godz. 5 pp. odczyt „Szkolenie zawodowe w budownictwie betonowym i żelbetonem” — inż. Masłowski zw. polsk. abstr. Port-Cem.

Wystawa jest czynna od godz. 9 rano do 8 wiecz. Wstęp 30 gr., dla młodzieży — 10 gr. Wstęp na odczyty dla zwiedzających wystawę — bezpłatny.

W dniu 25 b. m. zwiedziło wystawę szkół zawodowych 561 osób, w dniu 26 dn. 961 osób, w tem szereg wycieczek szkół z Lublina, wycieczki szkoły handlowej z Chelma, szkoły kolejowej z Deblina oraz wycieczka młodzieży z Białki pow. włodawskiego.

Wesołe miasteczko w kinie „Corso”

Wielką atrakcją dla dzieci, młodzieży i starszych w kinie „Corso” był występ Głycyńskiego, kierownika „Teatru Rozmaitości”, z Wystawą Poznańską „Wesołe Miasteczko”.

Popularny ten artysta znany brzocho-mowa, hiromanta, psych- i grafolog przy współudziale świętej Anny Tichomirowej swym poborowym repertuarem budował salwy śmiechu wśród licznie zebranej publiczności. Cały szereg pierwszorzędnych numerów tego artysty, jak scena gadających i śpiewających manekinów, teletajpa, odgadywanie myśli zadziwiał widzów. Za jego partnerka Tichomirowa — to człowiek bez czucia nie reagujący na ból spowodowany oparzeniem i kłociem wszystkich mięśni.

Całość programu była doskonała, te szczyt w śmiech na sali, który towarzyszył tym zadziwiającym produkcjom optycznym i iluzjonistycznym Głycyńskiego i Tichomirowej wskazywał naj lepiej, że publiczność była zadowolona.

Ze względu na wielkie zainteresowanie publiczności Głycyński postanowił przedłużyć swój pobyt w Lublinie, by dać możność wszystkim oglądania tych zadziwiających eksperymentów, które odbędą się w kinie „Corso” w sobotę 28 i w niedzielę 29 maja br. codziennie jedno przedstawienie o godz. 3:30 popołudniu, po cenach minimalnych od 30 gr. do 70 groszy.

Kasa czynna o g. 2 do g. 3:30 popoł.

Z SALI SĄDOWEJ

Gordonowy garniturek, nerwowy sekwestrator i makabryczny świadek

Żle się zaczął tydzień Gerszonowi Gordonowi. Od samego poniedziałku — sekwestrator. W dodatku zupełnie niezwyčajny. Zdenerwowany, mrukliwy i coś niebardzo.

Gordona w sklepie nie było. Zza kontuaru wygląda filiternie kasjerka. Bardzo nawet owsem. Uśmiecha się przymilnie, pobarakozkwać rada, a sekwestrator nic. Ponurym wzrokiem dokoła toczy. Nie było rady i trzeba było kasę wygarnąć. Ledwie 10 zł. Malo.

Sekwestrator w złość. Do gordonowego mieszkanka w te pędy. Gordona niema. Aby żona z dzieckiem u pierśi (małeskie dziecko karmila mł zoną). Sekwestrator oczy wyrzucił, białkami łysnął, do szafy skoczył, za garniturek chwyla i leci!

Widział to na własne oczy też Gordon i kał przed sądem.

Co to było, co? wciełał, sam nie może mówić, mnie nie da mówić, za garniturku złapał i uciekł! Coś był taki nerwowy.

Gordon nie dał się tak łatwo. Gdy się dowiedział, zaciął pięść. Sekwestratora przyłapał, jak się patrzy.

— Oddaj pan — powiada — garnitur-

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

Dziś o godz. 4-ej barwne historyczne widowisko dla młodzieży „Ogniem i mieczem”.
O g. 8:30 w zramocie komedja „Roxa”, z gościnnym występem Z. Barwińskiej i R. Niemiarowicza.

REPERTUARIUM WIDOWISKOWE

TEATR MIEJSKI: popoł. „Ogniem i mieczem”.
wiecz. „Roxa”.
KINO „CORSO”: „Krwawy wschód”.
KINO „PALACE”: „Marly wesele”.
KINO „ADRIA”: „Ogród Allah”.
KINO „ITALJA”: „Czarny plak” i „Mogila nieznanego żołnierza”.
KINO „VENUS”: „Sygnal wśród burzy”.

KRONIKA

— Komitet miejski L. O. P. P. zawiadania niniejszym modelarzą zorganizowanych i niezorganizowanych, za konkurs eliminacyjny modeli latających, odbędzie się w dniu 5-go czerwca b. r. Termin zgłoszeń od dnia 30-go maja do 3-go czerwca b. r. włącznie, w godzinach od 13 do 15-tej, w lokalu L. O. P. P. przy ul. Powiatowej 1.

Blizszych informacji udzieli się przy zgłaszaniu modeli.

— Podziękowanie. Zarząd okręgowego koła związku inwalidów wojennych R. P. w Lublinie, składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które złożyły w administracjach pism miejscowych datki na zapomogi dla najbardziej potrzebujących ofiar wojny.

— Bezpłatna pomoc lekarska dla inwalidów wojennych. Zarząd okręgowego koła związku inwalidów wojennych R. P. w Lublinie, zawiadamia wszystkich członków, że z dniem 1-go czerwca b. r. będą mogli korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej w ambulatorjum miejskiem przy szpitalu św. Jana Bożego w Lublinie. Buletyny na leczenie wydaje i udziela informacji sekretarjat zw. inw. wojen. R. P. w Lublinie, ul. Narutowicza nr. 7 w godzinach urzędowych.

— Wielka wiosenna zabawa ogrodowa, którą urządza Liga Morska i Kolonjalna w niedzielę dnia 12 czerwca w Ogrzędzie Saskim na rzecz funduszu kolonjalnego zapowiada się bardzo interesująco.

Utworzony specjalnie komitet odbył i posiedzenie, na którym wystąpiono z projektami różnych imprez, które zapewnią bogaty program zabawy.

Sekcję loterii fantowej objęła pani dr. Modrzewska. W najbliższych dniach delegowane panie przeprowadzą kwestę po sklepach. Komitet żywi nadzieję, że ze względu na doniosły cel zabawy — przysporzenie funduszu kolonjalnego — akcja ta dozna zycziwego poparcia ze strony społeczeństwa lubel-

skiego, które choć drobnymi darami przyczyni się do powodzenia imprezy.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 5 popoł. w sali kasyna garnizonowego, ul. Szpitalna 12.

— Niezrozumiałe zarządzenie (z) Wczoraj byliśmy świadkami ciekawego incydentu. O godz. 2 m. 30 po poł. w czasie gwałownej ulewy, liczni przechodnie na Krakowskim Przedmieściu chłonili się do bram. Pewna grupa szukała schronienia w bramie Hotelu Europejskiego (dom Nr. 29). Schroniło się tam również kilka osób z wózkami i dziećmi, ku obruzeniu jednak obecnych w bramie domu stanął energiczny dozorca i zamknąłszy drzwi nie wpuścił nikogo, nawet wózków z dziećmi. Tlumaczyl się zarządzeniem „wyższej władzy”. Nie pomogły interwencje osób, by pozwolił wejść do bramy z wózkami. Nie wolno i basta. Zarządzenie „wyższej władzy” jest conajmniej niezrozumiałe, bo jeżeli ktoś chwilę poczeka w bramie to nikomu nie zległo się nie stanie — ani bramie, ani władzy, o czem powioleni ktoś kompetentny pouczy i „władzę” i dozorca.

— Bójka wśród poborowych. Wczoraj, w godzinach popołudniowych między kilku poborowymi, którzy przybyli z okolicy na komisję poborową, wyalka sprzeczka. O co właściwie poszło, nikt nie wiedział, ale mimoto, gdy znaleźli się wszyscy na podwórzu domu przy ul. Bernardyńskiej 20, sprzeczka przeszła w dość rzęstą bójkę. Jeden z jej uczestników, niejaki Wiktor Kupczak snad dał się we znaki swoim towarzyszom, bo w chwili kiedy się tego najmniej spodziewał otrzymał silny cios tępem narzędziem w głowę. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. (b)

Zjazd inspektorów szkolnych okręgu lubelskiego

Dnia 25 maja b. r. odbył się pod przewodnictwem p. kuratora Stanisława Lewickiego, zjazd inspektorów szkolnych okręgu szkolnego lubelskiego. Obrady, trwające przez cały dzień, były poświęcone omówieniu sprawy organizacji następnego roku szkolnego, która w związku z wprowadzeniem nowego ustroju szkolnictwa wymaga specjalnie starannego przygotowania. Obecni wyrazili głębokie przekonanie, iż mimo trudnych warunków ekonomicznych kraju szkolnictwo powszechnie nie dozna większych wstrząsów, ale przeciwnie, dzięki wprowadzonym zmianom ustrojowym, stanie się podstawą rozwoju kultury, opartej na zasadach demokratycznych.

Jednocześnie, stwierdzając, że dla dobra szkolnictwa konieczne są czyste narady pod przewodnictwem p. kuratora, proszą o zorganizowanie w bieżącym roku szkolnym jeszcze jednego zjazdu, na który gotowi są w rasle potrzeby przybyć na własny koszt, by nie obciążać skarbu państwa.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

SOBOTA 28 V

12:10 poranek szkolny. 12:45 płyty 13:38 płyty. 14:45 płyty. 15:25 przedgad eodawiciele. 15:45 komunikat bh. 15:53 płyty. 16:10 ad kronika. 16:30 o polityce ch krajowych. 16:45 audycja. 16:55 słuchowiska dla dzieci. 17:20 koncert dla młodzieży. 18:00 nbożestwo majowa. 19:21 kasjka roncica. 19:40 wiadomości sportowe. 19:45 dziennik prasowy. 20:00 na widowiegu. 20:15 muzyka i b. 21:45 feljton. 22:10 utwory Chopina. 22:51 muzyka taneczna.

NIE ZIELA 29 V

9:07 transmisja muzy polowej. 11:35 odczyt misyjny. 12:15 poranek szym. 14:00 suszanie konczyn. 14:30 tanec ludowe. 14:55 odczyt pasczalewski. 16:00 wiadoma o gwiazd. 16:15 audycja folklorowa. 16:35 program dla dzieci. 16:50 płyty. 16:50 arabin chrowal. 17:00 muzyka. 16:55 przedawiciele. 17:35 17:15 dodak smol na wzrocie. 17:45 wiadomości krajowe. 17:45 komunikat. 18:45 wiadomości. 18:55 wiadomości. 22:45 wiadomości. 23:00 wiadomości. 23:15 wiadomości. 23:30 wiadomości. 23:45 wiadomości. 23:55 wiadomości.

